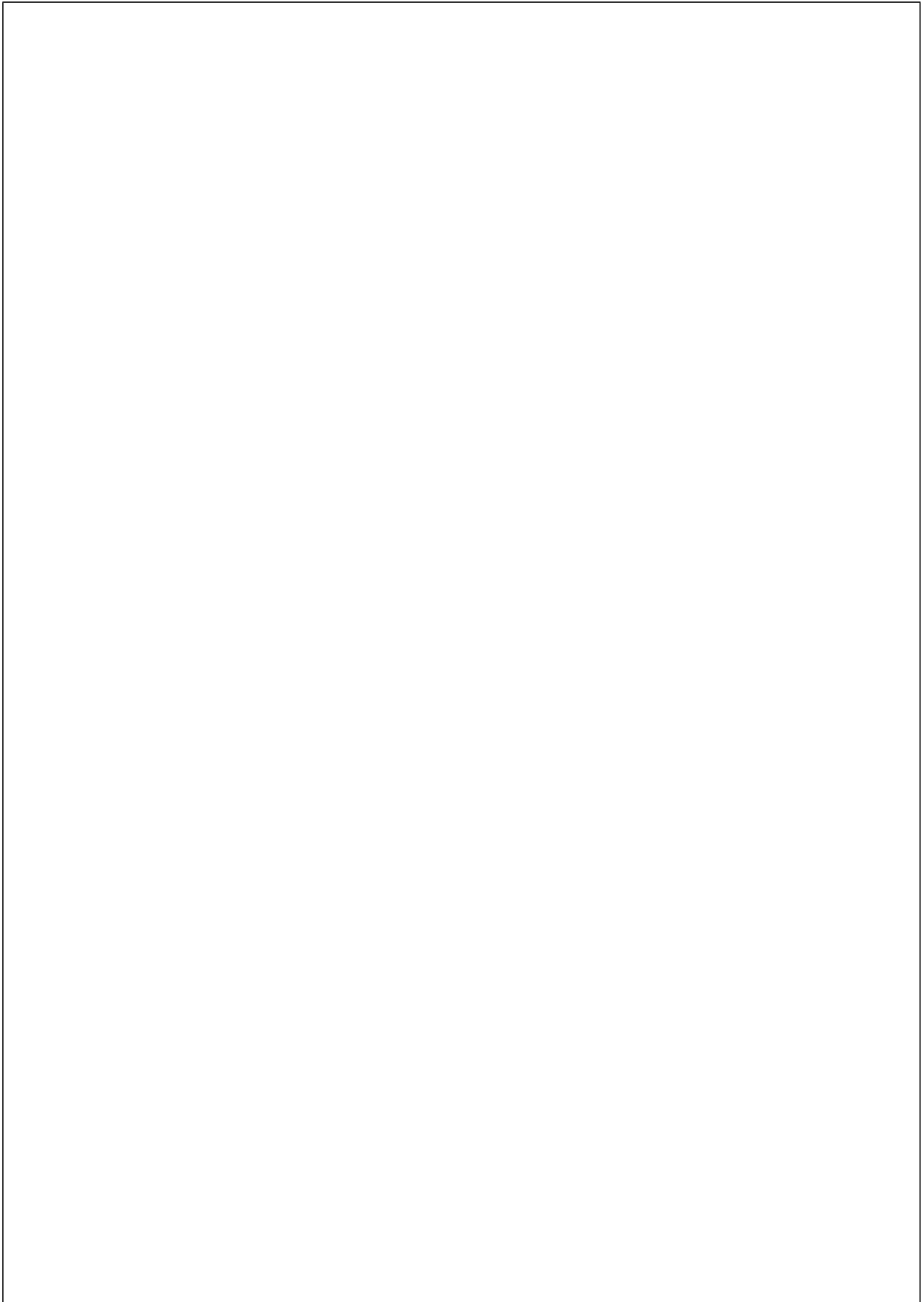


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/167611,Damian-Markowski-Rana-Wolynia.html>
27.02.2026, 00:31



[Następny](#)

[Powrót](#)

Damian Markowski: Rana Wołynia

Rzeź wołyńska stanowiła początek końca wspólnej egzystencji Polaków i Ukraińców na południowo-wschodnich terenach II Rzeczypospolitej. Krwawą i bezwzględną kulminację, zakończoną śmiercią dziesiątków tysięcy ludzi i trwałym wymazaniem polskiej społeczności z mapy Wołynia.

11.07.2026

[OUN-UPA Ukraina Zbrodnia Wołyńska](#)

Mimo upływu lat marginalizowanie masakry i próby zniekształcenia jej obrazu nadal stanowią element części ukraińskiej historiografii nastawionej nacjonalistycznie.

W przeciwieństwie do Galicji Wschodniej, zdominowanej przez Ukraińców świadomych narodowościowo i otwarcie dążących do utworzenia państwa ukraińskiego, w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku Wołyń był obszarem stosunkowo spokojnym. Jeszcze w ostatnich latach pokoju większą bolączką polskich władz byli tamtejsi komuniści niż stosunkowo słabe struktury Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Upadek Polski we wrześniu 1939 roku i wkroczenie na scenę nowych sił: niemieckiej i sowieckiej zburzyły stary porządek i dały początek stopniowej radykalizacji postaw miejscowej ludności, pamiętającej także dyskryminującą politykę państwa polskiego wobec Ukraińców i próby ich polonizacji.

Niespełna dwuletnia okupacja Wołynia przez Związek Sowiecki przyniosła tym ziemiom próbę sowietyzacji, pozorną ukrajinizację i liczne akty terroru wymierzonego zarówno w Polaków, jak i Ukraińców oraz Żydów. Mimo to nie podejmowano wspólnego działania w nowej, trudnej sytuacji. W przeddzień rozpoczęcia operacji „Barbarossa” rozbite komórki wołyńskiego Związku Walki Zbrojnej z trudem starały się przetrwać celne uderzenia NKWD. W niewiele lepszej formie znajdowało się podziemie ukraińskie.

Paraliż działalności OUN pod okupacją sowiecką stanął na przeszkodzie wypracowania klarownego programu względem Polaków. Rozbicie znacznej części sieci podziemia przez służbę bezpieczeństwa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej uniemożliwiło wybuch OUNowskiej rewolty. Konflikt frakcyjny w OUN zmusił jednak liderów organizacji do jasnego wypowiedzenia się w kwestiach ważnych dla istnienia w przyszłości ewentualnego państwa. Ludność polską planowano w dużej części przymusowo zasymilować, resztę wypędzić, inteligencję zlikwidować. Jedną z instrukcji OUN z wiosny 1941 roku polecała likwidować „niewygodnych polskich, moskiewskich i żydowskich działaczy, szczególnie zwolenników imperializmu bolszewicko-moskiewskiego”.

Bez wspólnego mianownika

Fiasko projektu budowy niepodległej Ukrainy w sojuszu z III Rzeszą dotknęło rewolucyjną frakcję OUN, kierowaną przez Stepana Banderego (OUN-B). Latem i jesienią 1941 roku gestapo aresztowało część podziemia, a Bandera znalazł się w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen (choć – trzeba dodać – jako więzień specjalny, na lepszych warunkach). Jednak już w połowie 1942 roku OUN-B miała co najmniej kilkanaście tysięcy zaprzysiężonych członków i podobną liczbę sympatyków. Banderowcy nie przekreślali możliwości współpracy z Niemcami, traktując ich

jako tymczasową przeciwwagę wobec groźnej perspektywy powrotu Sowietów. Udzielenie Ukraincom pewnej autonomii na terenie Generalnego Gubernatorstwa w zakresie organizacji szkolnictwa i życia społecznego pozwalało banderowcom sądzić – jak się okazało, błędnie – że naziści wbrew dotychczasowemu postępowaniu nie podjęli jeszcze ostatecznych decyzji w sprawie Ukrainy.

W 1942 roku wśród działaczy OUN-B dość powszechne było przekonanie, że Niemcy wygrają wojnę na wschodzie, lecz przegrają na zachodzie i tym samym dojdzie do powtórki scenariusza z lat 1918-1919, a o losie niepodległej Ukrainy zadecyduje wojna z Polską, której głównym celem będzie opanowanie Lwowa. Wołodymyr Horbowyj już w 1941 roku wprost potwierdził zamiar „usunięcia” Polaków ze spornych terenów w rozmowie z przedstawicielem polskiego podziemia:

„W tych warunkach [...] musimy przeciąć siłą ten węzeł gordyjski narodowościowy. Mówię o tym otwarcie, bo stać nas na to”.

W tej sytuacji niektórym nacjonalistycznym działaczom było na rękę przyjęcie, że każdy Polak zamieszkujący „ziemie zachodnioukraińskie” jest potencjalnym wrogiem niepodległej Ukrainy i w związku z tym należy go w taki czy inny sposób zneutralizować.

Co prawda, w kwietniu 1942 roku podczas drugiej konferencji OUN-B nacjonaści opowiedzieli się za złagodzeniem stosunków z Polakami i poszukiwaniem pewnego rodzaju kompromisu, pod warunkiem jednak „uznania prawa narodu ukraińskiego do panowania na ziemiach zachodnioukraińskich”. Pod tym pojęciem rozumieli tereny czterech południowo-wschodnich województw przedwojennej Polski (wołyńskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego) oraz Chełmszczyznę i wschodnią Lubelszczyznę. Ponieważ rząd RP stał na stanowisku nienaruszalności granic wschodnich, w tym punkcie dialog można było uznać za zakończony. Co więcej, w kwietniu 1942 roku OUN-B zapowiedziała „kontynuowanie walki przeciwko szowinistycznym nastrojom Polaków”. Szans na porozumienie nie było.

►[Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

OUN-UPA, Zbrodnie wołyńska, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł